

Turcja: Władze przejmują kontrolę nad sądownictwem

Marek Matusiak

12 października odbyły się w Turcji wybory do Najwyższej Rady Sędziów i Prokuratorów (HSYK), nadzorującej pracę wymiaru sprawiedliwości. Wzięło w nich udział ok. 14 tysięcy sędziów i prokuratorów z całego kraju. Przy silnych naciskach politycznych ze strony obozu rządzącego prorządowa Platforma jedności w sądownictwie zdobyła 8 z 10 miejsc. Oznacza to, że władze dysponować będą w Radzie mocną większością: 15 z 22 głosów. Pozostali członkowie HSYK nominowani są przez instytucje państwowe (m.in. 4 przez prezydenta, 3 przez Najwyższy Sąd Apelacyjny), z urzędu zasiadają w niej także minister i wiceminister sprawiedliwości. HSYK podejmuje m.in. decyzje o nominacjach sędziowskich i prokuratorskich, przeniesieniach, zwolnieniach, a także postępowaniach dyscyplinarnych.

Komentarz

- Uzyskanie większości w HSYK jest kolejnym krokiem w procesie koncentracji władzy w ręku prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan (mimo formalnie ograniczonych prerogatyw prezydenckich). Bezpośrednim impulsem do przejęcia kontroli nad Radą jest dążenie do wyeliminowania z wymiaru sprawiedliwości osób związanych z religijnym liderem Fethullahem Gülenem. Od przejęcia władzy przez siły konserwatywne w 2002 roku zwolennicy Gülena zajmowali (za zgodą Erdoğan) stanowiska w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wspólnej walki z dawnym establishmentem państwowym – wojskiem i biurokracją. Od końca 2013 roku Erdoğan i Ruch Gülena znajdują się w stanie otwartego konfliktu, a usunięcie jego przedstawicieli z aparatu państwa jest obecnie bezwzględnym priorytetem rządu.
- Jednocześnie przejęcie zwierzchnictwa nad HSYK przez rząd będzie miało bardzo negatywne konsekwencje długofalowe dla tureckiej demokracji. Władze Turcji pod zwierzchnictwem Erdoğan już obecnie szeroko wykorzystują sądy i aparat ścigania do walki z krytyką i protestami społeczno-politycznymi. Nieuniknioną konsekwencją uzyskania przez rząd dodatkowych instrumentów nacisku na sędziów i prokuratorów wydaje się dalszy regres Turcji w dziedzinie standardów demokratycznych. Należy oczekiwać postępującego spadku zaufania publicznego wobec wymiaru sprawiedliwości (zawsze w Turcji niejednoznacznego) oraz nasilenia represji wobec wszelkich form opozycji. Turcja staje się tym samym krajem coraz bardziej autorytarnym (pomimo proceduralnej poprawności procesu wyborczego), w którym konstytucja, struktura instytucjonalna państwa, prawo i procedury stają się drugorzędne wobec woli obozu rządzącego, a każda krytyka władz może być zagrożona odpowiedzialnością karną.

- Przejęcie kontroli nad HSYK bardzo umacnia pozycję rządu wobec Sądu Konstytucyjnego, którego decyzje są obecnie jedynym ograniczeniem władzy AKP. Sąd zakwestionował m.in. przyjęty we wrześniu pakiet ustaw dotyczących internetu, pozwalających blokować dostęp do stron internetowych w trybie administracyjnym i zbierać dane na temat aktywności internautów. Dodatkowo przewodniczący Sądu, Haşım Kılıç otwarcie krytykuje postępujący regres w dziedzinie standardów demokratycznych w ostatnich latach. HSYK nie ma wprawdzie bezpośredniego wpływu na skład Sądu Konstytucyjnego, decyduje jednak o obsadzie stanowisk, których sprawowanie predestynuje do zasiadania w nim.